Temat dnia: Wielkanocne tradycje.

Cele ogólne:

* Poznanie polskich zwyczajów związanych z Wielkanocą
* Poznanie określeń: pisanka, kraszanka, święconka
* Łączenie opisu słownego z obrazkiem- rozwiązywanie zagadek
* Poznanie etapów rośnięcia rzeżuchy. Kształtowanie odpowiedzialności za wysianą roślinę.
* Rozwijanie percepcji wzrokowej poprzez odkodowywanie kolorowanki
1. Baranek, kurczaki, pisanki- rozwiązywanie zagadek Joanny Wasilewskiej. Możecie Państwo wydrukować obrazki (baranek cukrowy, kurczak, pisanki), co ułatwi dzieciom rozwiązanie zagadek. Po przeczytaniu zagadki dziecko ma wskazać obrazek z rozwiązaniem zagadki.



Ma złociste rogi

I kożuszek biały

Nie biega po łące,

Bo z cukru jest cały*.* ***(odp. Baranek cukrowy)***

Wykluły się z jajek,

Są żółciutkie całe.

Będą z nich kogutki

Albo kurki małe. ***(odp. Kurczaczki)***

Leżą w koszyczku

Pięknie ułożone.

W kolory i wzory

Mocno ozdobione***. (odp. Pisanki)***

1. Wielkanoc- słuchanie opowiadania, rozmowa na temat jego treści. Proszę przeczytać dzieciom opowiadanie, następnie proszę zadać pytania, które znajdą się pod tekstem. Pozwoli to dzieciom przeanalizować zasłyszany tekst i ćwiczyć wypowiadanie się.

**Wielkanoc**

Tomasz Kruczek

Właśnie chciałam obejrzeć książkę z obrazkami. Obiecałam mojej żyrafie, że razem będziemy oglądać obrazki z Afryki. Nie wiem, czy wam mówiłam, ale żyrafa mieszka u mnie u pokoju od niedawna. Wprowadziła się tu dokładnie w moje urodziny. No więc właśnie zabierałyśmy się do oglądania obrazków, gdy rozległ się dzwonek do drzwi.

- Tolu! Chodź szybko- krzyknęła mama- babcia przyjechała na święta!

Bardzo się ucieszyłam, bo święta z babcią są zupełnie niesamowite. Babcia zna się na świętach jak nikt inny na świecie. A to przecież wkrótce Wielkanoc i trzeba się do niej dobrze przygotować.

- Dzień dobry, dzień dobry, dzień dobry- tubalnym głosem wołała babcia z przedpokoju. Stała w drzwiach, i jak zawsze w swojej wielkiej, kolorowej spódnicy i z burzą siwych włosów na głowie. W rękach trzymała ogromny wiklinowy kosz pełen świątecznych skarbów. Jak na razie schowanych przed nami pod białą serwetą.

- Czas rozpocząć świąteczne przygotowania!- stwierdziła, patrząc po kolei na każdego z nas.- Co wy na to?

- Wspaniale!- krzyknęłam- będę mogła Ci pomagać?

- Oczywiście, Tolu, ty, mama i tata. Wszyscy razem się za to zabierzemy. Mamy na to cały tydzień.

- No i proszę- zaśmiał się tata- babcia przejęła dowodzenie.

- Oczywiście, mój drogi- odparła i podała mu kosz, który musiał być bardzo ciężki, bo tata zrobił zdziwioną minę i kilka razy z niedowierzaniem podnosił go do góry.

I tak się zaczęła wielkanocna przygoda. Najpierw sadziłyśmy rzeżuchę. Na talerzu w kwiatki rozsypałam ziemię i wysypałam maleńkie brązowe ziarenka. Potem całość podlałam wodą.

- Tylko pamiętaj, żeby podlewać codziennie- ostrzegła mama- inaczej rzeżucha nie zdąży wyrosnąć do świąt.

- Dobrze mamo- powiedziałam i naprawdę starałam się pilnować podlewania. Wiecie, to niesamowite, kiedy ziarenka pękają i wyrastają z nich maleńkie roślinki, które są codziennie większe. Bardzo lubię rzeżuchę. Żyrafa chyba nie. Powiedziała mi na ucho, że bardzo dziwnie pachnie i nie będzie jej jeść. Śmieszna ta żyrafa.

Kiedy zasadziłam rzeżuchę, przyszedł czas na malowanie pisanek. Najpierw tata zrobił wydmuszki z jajek. Aż cały był czerwony od tego dmuchania. A na drugi dzień zabraliśmy się za malowanie. Pisanki maluje się na sto sposobów. Można malować farbkami, można pisakami, można poprzyklejać do nich różne rzeczy. Najważniejsze to nie zgnieść wydmuszki. Ale czasami wydmuszka pęka. W zeszłym roku strasznie się tym martwiłam. Teraz jestem już duża i się nie martwię, bo zawsze można zrobić nową pisankę.

Kiedy mieliśmy już cały koszyk kolorowych pisanek, przyszedł czas na świąteczne wypieki. Tata przyniósł dla mnie do kuchni specjalny mały zabawkowy stolik, żebym mogła pomagać babci i mamie. I pracowałyśmy wszystkie trzy. To znaczy mama i babcia pracowały, a ja pomagałam. Pieczenie nie jest wcale łatwe. Ręce bardzo szybo oklejają się mąką i można pobrudzić całą kuchnię i fartuszek. I powiem wam, że bardzo szybko cała byłam w mące i klejącym cieście.

- Nie przejmuj się, Tolu- powiedziała babcia, widząc moją zmartwioną minę. – Bardzo dobrze nam pomagasz i najważniejsze, że uczysz się, jak przygotować się do świąt. To bardzo ważne! Później babcia umyła mi ręce, buzię i zdjęła fartuszek.

-A teraz mam coś dla ciebie- mrugnęła do mnie okiem i zaprowadziła mnie do wielkiego kosza, który przyniosła.

- Proszę, to dla ciebie- powiedziała i podała mi wielką księgę z kolorowymi obrazkami. – To książka o świątecznych zwyczajach.

Pobiegłam do pokoju i razem z zabawkami zaczęliśmy wszyscy ją przeglądać. A tam same cudeńka! Wycinankowi chłopcy i wycinankowe dziewczynki w kolorowych spódnicach biegają po kartkach! Niosą wysokie kolorowe palmy zrobionej z malowanej trawy i kwiatów. A każda palma ledwo co mieści się na kartce.

- To Niedziela Palmowa- powiedział tata, który dosiadł się do nas na chwilę.

- A tu zobacz! Dzieci idą ze święconką do kościoła- dodał.

I rzeczywiście, na obrazku dzieci niosły małe koszyczki przykryte białymi serwetkami.

-O, a tu pisanki, ale takie dziwne- pokazałam kolejny obrazek.

- To nie pisanki, tylko kraszanki- powiedział tata.- zamiast malować wydmuszki, wzory skrobie się ostrym nożykiem.

- A to stół na niedzielne wielkanocne śniadanie- pokazał tata.

- Jest babka i mazurek, i baranek, szynka i pisanki, i kiełbaski, i inne przysmaki. A tu dalej drzewa pełne małych zielonych pączków, z których lada moment miały wystrzelić liście. Zupełnie jakby cała przyroda cieszyła się ze świąt.

- A to lany poniedziałek- zaśmiał się tata.- Wycinankowi chłopcy oblewali wycinankowe dziewczynki wycinankową wodą, a one śmiały się, uciekały tak szybko, że omal nie wypadły z książki.

- Dosyć tego oglądania! Muszę biec pomagać mamie i babci- powiedział tata i wyszedł z pokoju.

- O, to mi się podoba- powiedział, zerkając z półki porcelanowy słoń.- Takie polewanie. Bardzo lubię polewanie wodą.

- Ja tam wolę palmy- powiedziała żyrafa.- Są takie wysokie jak ja!

- A ja najbardziej lubię baranka- powiedział pluszowy baranek.

- A ty, Tolu- spytała żyrafa - co najbardziej lubisz w tych świętach?

- To, że w ogólne są i jestem z rodziną- powiedziałam- i że jesteśmy razem. Kiedy zasypiałam, wszystkie zabawki opowiadały sobie, co najbardziej lubią w świętach wielkanocnych. Jedynie mały pluszowy zajączek nic nie mówił, tylko uśmiechał się tajemniczo.

**Pytania:**

* *Jak nazywają się święta, do których przygotowuje się Tola?*
* *Kto pojawił się w domu Toli?*
* *Co babcia przywiozła ze sobą?*
* *Co posadziła Tol na talerzu?*
* *Co tata robił z jajek?*
* *Co babcia dała Toli do oglądania?*
* *Jak wyglądał stół świąteczny na obrazku w książce, którą Toli dała babcia?*
* *Co Tola najbardziej lubi w Świętach Wielkanocnych?*
* *Co Ty lubisz w nadchodzących Świętach?*
1. Sadzimy Rzeżuchę z Tolą - zachęcam Państwa do posadzenia wraz z dziećmi rzeżuchy, jednego z elementów świąt wielkanocnych. Rzeżucha jest gotowa do spożycia po ok. 7 dniach. Można wysiać ją w dowolnym pojemniku, na wacie. Ważne, by dzieci pamiętały o codziennym nasączaniu waty wodą.



1. W oddzielnym pliku dołączam Jeżykom kolejną zakodowaną kolorowankę. Mam nadzieję, że z pomocą rodziców bawicie się dobrze z naszymi grupowymi zajęciami.

Miłego dnia Jeżyki ☺